

Covid „pozytywni” obywatele Hongkongu zmuszeni do noszenia bransoletek na kostkę jak przestępcy



Koronawirus z Wuhan (COVID-19) najwyraźniej nadal istnieje w Hongkongu, gdzie mieszkańcy, których uważa się za „zarażonych”, są teraz [zmuszani do noszenia elektronicznej bransoletki na kostkę](#) i „poddawania się kwarantannie” w domu jak przestępcy.

Władze ds. zdrowia ogłosiły, że środki, które mają zostać wdrożone 15 lipca, są absolutnie konieczne, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się, spłaszczyć krzywą i osiągnąć politykę „zero COVID” bez „przypadków” choroby.

Komunistyczne Chiny również mają politykę „zero COVID”, dlatego Komunistyczna Partia Chin nałożyła na [czas nieokreślony blokadę](#) w Szanghaju po tym, jak kilka osób uzyskało wynik „pozytywny” przy użyciu niewiarygodnych testów PCR.

„Założeniem Zero-COVID jest śledzenie każdej infekcji, a tym samym osiągnięcie kontroli i maksymalnego tłumienia”, donosi *Reclaim the Net*. „W ten sposób władze wdrażają różnorodne technologie śledzenia i nadzorowania, zamykania granic i kwarantanny, a także surowe blokady”.

Życie z wirusem działa znacznie lepiej niż próba osiągnięcia niemożliwego 'covid zero'

Od ponad dwóch lat Chiny i Hongkong stosują politykę 'covid zero', ale środki nie działy nic, aby powstrzymać ludzi przed pozytywnymi wynikami testów.

Niedawny „wzrost” choroby w Hongkongu, gdzie liczba nowych zachorowań osiągnęła 2000 dziennie, skłonił do dodania bransoletek na kostkę, które, jak nam się mówi, zatrzymają wirusa.

„Polityka – której przeciwieństwem jest „życie z wirusem” – została skrytykowana, ponieważ ostatecznie nie osiąga swojego celu i jest szkodliwa dla gospodarki i zdrowia ludzi poza obawami związanymi z koronawirusem – dodaje *Reclaim the Net* .

Na nieszczęście dla Hongkongu Lo Chung-mau, krajowy sekretarz zdrowia, jest pełnoprawnym kultystą 'covid zero', który twierdził w przeszłości, że „życie z wirusem doprowadzi nas wszystkich do śmierci”.

Jak będą funkcjonować nowe bransoletki i jak długo ludzie będą musieli je nosić, pozostaje nieznane. Te szczegóły z pewnością pojawią się, gdy Lo i jego współwyznawcy opracują strategię.

W 2020 r. Hongkong zmusił ludzi do noszenia opasek na rękę i kwarantanny przez dwa tygodnie. Ponieważ to nałożenie najwyraźniej się nie powiodło, teraz zamiast tego próbują bransoletek na kostkę i prawdopodobnie o wiele więcej tygodni kwarantanny.

„Opaski zawierały kod QR i były sparowane z aplikacją na telefon oraz zostały zaprojektowane do śledzenia ruchów ludzi” – wyjaśniają raporty. „Niektórzy mieszkańcy Hongkongu, którzy uzyskali pozytywny wynik testu, są kierowani na kwarantannę w

specjalnych placówkach, podczas gdy inni mogą ją odbywać w domu”.

Na szczęście dla Zachodu takie środki nie są narzucane, zwłaszcza na tak późnym etapie gry, kiedy covid wyraźnie się skończył. Być może Chiny i Hongkong w końcu zdadzą sobie sprawę, że próba całkowitego wyeliminowania kowboja jest grą głupców i przestanie tyranizować swój lud?

„Bezterminowa blokada, gdy nebulizator z 4% nadtlutkiem wodoru podawany każdemu gospodarstwu domowemu usunie WSZYSTKIE warianty w ciągu kilku godzin”, napisał komentator w *Natural News* o tym, jak łatwo jest pozostać zdrowym i wolnym od chowu bez rządowej tyranii.

„Robią dokładnie to, co powiedziałem, że w końcu się wydarzy i nie jestem tym ani trochę zaskoczony”, napisał inny o tym, że Chiny nie mają zamiaru kiedykolwiek wrócić do „normalności” – niezależnie od tego, jaka jest *normalność* dla Chin.

„Musimy przysiąc, że nigdy więcej nie dopuścimy do tego, aby wydarzyło się to w Stanach Zjednoczonych”, napisał inny o nakazanych przez rząd blokadach i wszystkim innym, takich jak bransoletki na kostkach, które mogą się z tym wiązać.

„Dobrowolne blokady są dopuszczalne, ale obowiązkowe blokady są przestępstwem!”

Tym czasem u nas, w Polsce, powoli jesteśmy przygotowywani do kolejnej „fali pandemii” i co za tym idzie lockdownów i innych ograniczeń.

Zabijanie w Chinach więźniów sumienia dla organów



Masowe zabijanie więźniów sumienia przez chiński reżim komunistyczny na organy jest „narzędziem ludobójstwa”, twierdzi Chris Smith, Republikanin z Nowego Jorku.

Grabież organów przez władzę z Pekinu polega na „wykonywaniu egzekucji na ludziach uznanych za wrogów państwa, niejako w celu pozyskania określonych narządów do przeszczepów” – powiedział Smith. „To także oczywista forma represji, a w rzeczywistości narzędzie ludobójstwa, którego celem jest eliminowanie mniejszości uznanych przez państwo za ‘niepożądane’”.

Smith wygłosił te uwagi podczas przesłuchania 12 maja przed Komisją Praw Człowieka Izby Toma Lantosa mającego na celu zbadanie dowodów na grabież organów w Chinach. Smith jest również współprzewodniczącym owej komisji.

Niezależny [Trybunał dla Chin](#) obradujący w 2019 roku stwierdził, że „ponad wszelką wątpliwość” chiński reżim od lat, na znaczącą skalę, dokonuje grabieży organów od zatrzymanych więźniów sumienia, przy czym nic nie wskazuje, by ten proceder ustał. Trybunał stwierdził, że głównymi ofiarami są aresztowani praktykujący Falun Gong. Trybunał ustalił również, że proceder ten stanowi „zbrodnię przeciwko ludzkości”.

Falun Gong to praktyka duchowa składająca się z ćwiczeń medytacyjnych i nauk moralnych, które koncentrują się

na dogmatach prawdomówności, życzliwości i cierpliwości. Po tym, jak w latach 90. stała się popularna w Chinach, reżim komunistyczny, postrzegając tę popularność jako zagrożenie, rozpoczął ogólnokrajowe prześladowania wymierzone przeciwko praktyce i jej zwolennikom. Od tego czasu miliony praktykujących są przetrzymywane w ośrodkach zatrzymań, więzieniach i obozach pracy w całym kraju, co skutecznie zamienia ich w bank żywych organów dla chińskiego reżimu.

Smith wezwał również Kongres do zatwierdzenia projektu ustawy mającej na celu ukaranie osób zaangażowanych w chiński handel narządami pochodzącymi z grabieży organów.

W [projekcie](#) ustawy „o zatrzymaniu grabieży organów” (H.R. 1592), zawarto przepisy: o nałożeniu sankcji na sprawców, których nazwiska są znane, tj. chińscy urzędnicy; o zakazie eksportu do Chin urządzeń chirurgicznych, co do których udowodniono, że są wykorzystywane do grabieży organów; oraz o nałożeniu na Departament Stanu obowiązku składania sprawozdań z tych działań.

Mrożące krew w żyłach szczegóły

Podczas przesłuchania Ethan Gutmann, badacz ds. Chin w Fundacji Pamięci Ofiar Komunizmu i autor książki „Rzeź”, mówił o swoich wywiadach z ofiarami, które były więzione w obozach koncentracyjnych w Chinach. Ludzie ci opowiadali o dziwnych i mrożących krew w żyłach szczegółach, które według niego świadczyły o tym, że byli żywą pulą przymusowych dawców organów.

„Po przeprowadzeniu w całym obozie kontroli zdrowia, w tym kompleksowych badań krwi, niektóre osoby pasowały do zamówienia na grabież organów” – stwierdził Gutmann, wspominając, jak Sayragul, nauczycielka w obozie, powiedziała mu, że miała wydruki badań krwi, gdzie przy niektórych nazwiskach zrobiono „różowe zaznaczenia”.

„Inni świadkowie wspominali, że pewne osoby były zmuszane do noszenia kolorowych bransoletek lub kamizelek, czasem różowych, czasem pomarańczowych” – mówił Gutmann. „Tak czy inaczej, około tygodnia po teście osoby oznaczone kolorami zniknęły w środku nocy”.

Gutmann zauważył, że „zeznania świadków z około 20 obozów są uderzająco spójne – od 2,5 do 5 proc. rocznie znika z całego obozu”.

Zniknięcia te, jak twierdzi, dotyczą głównie osób w wieku około 28 lat – jest „uważany przez chińską medycynę za idealny wiek dla dojrzałych organów”.



Dr Enver Tohti podczas wywiadu dla New Tang Dynasty Television, siostrzanych mediów „The Epoch Times” (Chen Baizhou / The Epoch Times)

Do zeznań dołączono pełną żalę relację dr Envera Tohtiego, byłego chirurga onkologa, któremu chiński reżim nakazał przeprowadzenie w 1994 roku pierwszego znanego przypadku pobrania organów od żywego człowieka. Tohti został zmuszony

do wycięcia organów od więźnia, który rzekomo został właśnie stracony, a na stole operacyjnym okazało się, że ten człowiek nadal żył.

„Cała operacja trwała około 30-40 minut. Główni chirurdzy z radością włożyli owe organy do dziwnie wyglądającego pudełka i powiedzieli: ‘OK, teraz zabierzesz swój zespół z powrotem do szpitala; pamiętaj, że dzisiaj nic się nie stało’” – zeznał Tohti na przesłuchaniu.

Przesłuchanie przed Komisją Praw Człowieka Toma Lantosa odbyło się kilka tygodni po tym, jak pewni naukowcy opublikowali w „American Journal of Transplantation” analizę ponad 2800 chińskojęzycznych prac z lat 1980-2015 i doszli do wniosku, że chińscy chirurdzy transplantolodzy dokonywali grabieży organów od ludzi, bez przeprowadzenia na nich testów wymaganych do stwierdzenia śmierci mózgu.

„Mówiąc wprost, dokumenty wydają się pokazywać, że dawcy, którzy byli więźniami, żyli w momencie operacji i zostali zabici przez chirurgów transplantologów podczas procesu wycinania im serca” – zeznał podczas przesłuchania współautor analizy na temat transplantacji Matthew Robertson, doktorant na Australijskim Uniwersytecie Narodowym.



Lekarze przygotowują się do przeszczepu nerki (Pierre-Philippe Marcou/AFP/Getty Images)

Więcej działań

Inni uczestnicy przesłuchania wzywali społeczność międzynarodową i organizacje medyczne do podjęcia dalszych działań.

„Temat dzisiejszego przesłuchania, grabieży narządów, jest zbyt długo ignorowany przez społeczność międzynarodową” – powiedział Gus Bilirakis (Republikanin z Florydy), który jest współautorem projektu ustawy „o zatrzymaniu grabieży organów”.

„Stany Zjednoczone i nasi sojusznicy muszą wysłać silny i niezachwiany sygnał w obronie podstawowych praw człowieka i zapewnienia ochrony wszystkim ludziom”.

W ubiegłym tygodniu Unia Europejska przyjęła [rezolucję](#) wyrażającą „poważne zaniepokojenie” „zbrodnią przeciwko ludzkości” popełnianą przez chiński reżim.

„Poszanowanie praw człowieka nie jest czymś opcjonalnym, lecz wymogiem, we wszystkich dziedzinach, wliczając w to trudną pod względem medycznym i etycznym dziedzinę dawstwa i przeszczepiania narządów” – [powiedział](#) Josep Borrell, najwyższy urzędnik UE ds. polityki zagranicznej.

Tymczasem środowisko medyczne w dużej mierze milczy na ten temat ze względu na duże możliwości zawodowe i finansowe w Chinach, powiedział Gutmann.

„Ta katastrofa została wykreowana przez Pekin. Jednak przez ostatnie 10 lat była nieustannie podtrzymywana przez garstkę zachodnich lekarzy, którzy myśleli, że mogą się przejechać na chińskim smoku i wrócić do domu, jakby nigdy nic” – powiedział.

Robert A. Destro, były asystent sekretarza ds. demokracji, praw człowieka i siły roboczej w administracji prezydenta Trumpa, wezwał Stany Zjednoczone do podjęcia konkretnych działań.

Kongres musi wykorzystać swoją „siłę sprawczą, aby zażądać wyjaśnień od urzędników i środowisk biznesowych”.

Źródło: [NTD.com](#)

Chiny deklarują „żadnych limitów” w strategicznej współpracy z Rosją



Chiny niedawno potwierdziły zamiar wzmocnienia strategicznej współpracy z Rosją w celu ustanowienia „nowego typu stosunków międzynarodowych” i realizacji innych wspólnych celów.

Analitycy polityczni interpretują to jako publiczny sygnał Komunistycznej Partii Chin (KPCh), że [Chiny](#) i Rosja są [zjednoczone](#) przeciwko zachodniemu obozowi demokratycznemu ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Według oświadczenia z 19 kwietnia na stronie internetowej chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister spraw zagranicznych Chin Le Yucheng spotkał się 18 kwietnia z ambasadorem Rosji Andriejem Denisowem i powiedział mu, że niezależnie od sytuacji międzynarodowej, KPCh „jak zawsze” będzie wmacniać strategiczną współpracę z Rosją, chronić „wspólne interesy” obu stron i promować budowę „nowego typu stosunków międzynarodowych” i „społeczności, która współdzieli przyszłość z ludzkością”.

W oświadczeniu na stronie internetowej ministerstwa napisano również, że Le Yucheng powiedział Denisowowi, iż w pierwszym kwartale tego roku na polecenie Xi Jinpinga i Putina chińsko-rosyjskie „kompleksowe strategiczne partnerstwo koordynacyjne nowej ery” ciągle mocno się rozwijało, a chińsko-rosyjski handel dwustronny wzrósł o prawie 30 proc. Denisow

odpowiedział, że Rosja jest gotowa pogłębić to partnerstwo.

Spotkanie Le Yuchenga i Denisowa odbyło się w przeddzień debaty Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad projektem rezolucji ograniczającej prawo weta pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Do tej pory rezolucję poparło 57 państw, w tym Stany Zjednoczone.

Po inwazji Rosji na Ukrainę Rada Bezpieczeństwa ONZ głosowała nad rezolucją potępiającą agresję Rosji, ale została ona zawetowana przez Rosję, która jest jej stałym członkiem. Chiny konsekwentnie powstrzymują się od publicznego potępienia Rosji, jak również pozostają w tyle za wieloma innymi krajami, które dostarczają Ukrainie pomoc humanitarną.

W ciągu ostatniego roku Chiny wielokrotnie wspominały o [współpracy](#) chińsko-rosyjskiej.

Na początku ubiegłego roku chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi stwierdził w oświadczeniu na stronie internetowej ministerstwa, że „chińsko-rosyjska współpraca strategiczna nie ma granic, nie ogranicza się do żadnego obszaru ani nie ma górnego limitu”.

Na konferencji prasowej 24 grudnia ubiegłego roku rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Zhao Lijian po raz kolejny powtórzył, że „współpraca chińsko-rosyjska nie ma limitów, nie ogranicza się do jednego obszaru, nie ma górnej granicy”. Zhao powiedział, że Chiny są gotowe do prowadzenia „wszechstronnej, wzajemnie korzystnej współpracy” z Rosją, zgodnie z konsensusem osiągniętym przez Xi Jinpinga i Putina.

4 lutego tego roku, w dniu ceremonii otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie, Xi i Putin wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzili, że „przyjaźń między dwoma krajami nie ma końca i obszar współpracy nie ma granic”.

Ponadto 30 marca minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wziął udział w Trzecim Spotkaniu Ministrów Spraw

Zagranicznych Państw Sąsiadujących z Afganistanem, które odbyło się w Chinach, a także w oddzielnym spotkaniu „trojga” z udziałem specjalnych wysłanników z Chin i Stanów Zjednoczonych.

Tego samego dnia rzecznik chińskiego MSZ Wang Wenbin powtórzył na konferencji prasowej, że „współpraca chińsko-rosyjska nie ma żadnych limitów”, wyjaśniając, że istnieją trzy „nieograniczone” obszary: dążenie do pokoju, ochrona bezpieczeństwa i przeciwstawianie się hegemonii.

Nowa zimna wojna

Dwóch chińskich analityków politycznych spoza Chin interpretuje oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych Chin Le Yuchenga z 18 kwietnia jako publiczny komunikat Komunistycznej Partii Chin (KPCh), że Chiny i Rosja są zjednoczone przeciwko zachodniemu obozowi demokratycznemu ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Ji Da, komentator wydarzeń bieżących i ekspert ds. Chin, nazwał to „przełomowym momentem w strategii zagranicznej KPCh”.

„KPCh publicznie pokazuje swój zamiar połączenia sił z Rosją w walce ze Stanami Zjednoczonymi, a wojna na Ukrainie jest symbolicznym początkiem” – powiedział Ji Da w wywiadzie dla „The Epoch Times”. „Oznacza to, że sytuacja na świecie ulegnie poważnym zmianom w kontekście nowej zimnej wojny w dwubiegunowej konfrontacji USA–Chiny”.

Ji Da powiedział, że decyzja KPCh o wzmocnieniu strategicznego partnerstwa z Rosją jest tak naprawdę ostatecznością, ponieważ Stany Zjednoczone nie ufają już KPCh i uważają ją za swojego wroga numer jeden.



Kobiety i dzieci, które uciekły z ogarniętej wojną Ukrainy, wychodzą z dworca głównego w Przemyślu, w pobliżu granicy z Ukrainą, 9.03.2022 r. (Sean Gallup / Getty Images)

Ji Da wyjaśnił, że Xi Jinping porzucił strategię „ukrywania swoich atutów, odkładania na później i niewyróżniania się”, zalecaną przez byłego przywódcę KPCh Deng Xiaopinga, i otwarcie konkuruje ze Stanami Zjednoczonymi o dominację. Stwierdzenia takie jak chęć ustanowienia „społeczności, która współdzieli przyszłość z ludzkością” oraz „nowego międzynarodowego porządku politycznego i gospodarczego”, itp. wzbudziły niepokój w Stanach Zjednoczonych.

W odpowiedzi na oświadczenie rzecznika MSZ, które dotyczyło trzech „nieograniczonych” obszarów współpracy, Ji Da stwierdził, że zobowiązanie KPCh do współpracy z Rosją jest „nieograniczone” i że „sprzeciwianie się hegemonii” jest próbą zjednoczenia się z Rosją przeciwko „opartemu na zasadach porządkowi międzynarodowemu”, którego zwolennikami są Stany Zjednoczone i inne kraje zachodnie. „Jest to równoznaczne z otwartym rzuceniem wyzwania Stanom Zjednoczonym i rozpoczęciem konfrontacji między dwoma obozami” – powiedział

Ji.

Oddzielenie USA i Chin

Mike Sun, północnoamerykański konsultant inwestycyjny i ekspert ds. Chin, przewiduje, że pomimo publicznego poparcia KPCh dla Rosji, nie odważy się ona działać pochopnie na rzecz własnych interesów.

Sun powiedział redakcji „The Epoch Times”, że wysocy rangą urzędnicy, tacy jak doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan, ostrzegają KPCh, iż pomoc udzielana Rosji będzie miała poważne konsekwencje. Ostatnio nawet Sekretarz Skarbu Janet Yellen ostrzegła KPCh, że jeśli ta publicznie wesprze Rosję militarnie lub w inny sposób, to Stany Zjednoczone nałożą na nią surowe sankcje gospodarcze.

„W rzeczywistości Stany Zjednoczone rozpoczęły już realizację planu kompleksowego uniezależnienia się od KPCh. Po pierwsze, jest to uniezależnienie w zakresie zaawansowanych technologii, następnie uniezależnienie finansowe, a na końcu uniezależnienie eksportowe” – powiedział Sun.

„Gdyby nie pandemia, oddzielenie eksportu nastąpiłoby wcześniej, a KPCh nie cieszyłaby się dywidendami z eksportu w zeszłym roku. Stany Zjednoczone od dawna przygotowywały się do przeniesienia swojej bazy produkcyjnej do Azji Południowo-Wschodniej” – powiedział.

Sun dodał, że oczywiście KPCh również przygotowuje się do rozdzielenia USA od Chin. „Na przykład KPCh [gromadzi zapasy zboża](#). Oprócz importu dużej ilości zboża, Xi Jinping wielokrotnie podkreślał, że miski na ryż narodu chińskiego trzeba mocno trzymać w rękach i że miski te muszą być wypełnione głównie chińskimi ziarnami”.

Źródło: [The Epoch Times](#)

Popularne nagranie z lockdownu w Szanghaju wystawia na próbę chińską cenzurę



22 kwietnia w ściśle kontrolowanym chińskim internecie wybuchł protest, gdy użytkownicy mediów społecznościowych przez wiele godzin walczyli z cenzurą, by rozpowszechnić film przedstawiający wypowiedzi mieszkańców nagrane podczas trwającego w Szanghaju lockdownu.

Sześciominutowy film zatytułowany „Głos kwietnia” był blokowany niedługo po tym, jak pojawiał się w komunikatorze WeChat i na platformie mikroblogowej Weibo. Na obu popularnych platformach społecznościowych z dużą skutecznością ograniczano bezpośrednie linki do materiału filmowego.

Chińczycy znajdowali jednak kreatywne sposoby na ponowne zamieszczenie filmu, na przykład zmieniając jego nazwę lub umieszczając kody QR na pozornie niepowiązanych zdjęciach, aby nakierować innych ludzi do pobrania go z serwisów przechowujących dane w chmurze.

Również w tym przypadku kopie te szybko stawały się niedostępne. Hashtagi z ogólniejszymi hasłami, takimi jak „kwiecień” i „cisza w Szanghaju”, były usuwane z Weibo,

ponieważ zbuntowani użytkownicy sieci wciąż znajdowali sposoby na ominięcie cenzury i rozpowszechnianie informacji o trudnej sytuacji mieszkańców Szanghaju objętych ścisłym lockdownem.

Film rozpoczyna się od nagrań audio z wypowiedziami szanghajskich urzędników z dwóch dziennych briefingów w marcu, kiedy mówili, że nie planują zamknięcia całego miasta.

„Nie możemy [zamknąć miasta]” – twierdził jeden z urzędników. „Ponieważ Szanghaj jest domem nie tylko dla mieszkańców Szanghaju. Nasze miasto odgrywa ważną rolę w krajowym rozwoju gospodarczym i społecznym”.

Zaledwie jeden dzień później władze Szanghaju gwałtownie zmieniły kurs i ogłosiły dwuetapowy plan lockdownu, który rozpoczął się 28 marca. To, co początkowo miało być ośmiodniowym lockdownem, rozciągnęło się do pięciu tygodni i trwa nadal.

Ten czarno-biały film przedstawia obraz widziany z lotu ptaka, milczące drapacze chmur i puste ulice miasta, jednocześnie chronologicznie odtwarzanych jest ponad 20 nagrań audio z wypowiedziami mieszkańców, którzy opisują swoją sytuację.

Słychać: płacz niemowląt, które [siłą odebrano rodzicom](#); kierowcę ciężarówki, który dobrowolnie dostarczył zaopatrzenie, mówiącego, że później [utknął](#) w mieście bez [jedzenia](#) i wody; syna mówiącego, że jego ciężko choremu ojcu odmówiono opieki szpitalnej; mieszkańców zamkniętych wspólnot [domagających się](#) dostawy żywności oraz kobietę opisującą [niewykończone miejsce kwarantanny](#), do którego została wysłana.

„W ciągu miesiąca od wybuchu epidemii w Szanghaju widziałem wiele wypowiedzi w internecie, a większość z nich wkrótce potem zniknęła” – napisał autor filmu w piątkowym poście na WeChat. „Ale niektóre rzeczy nie powinny były się wydarzyć i nie powinny zostać zapomniane”.

W jednym z niewielu ciepłych momentów udokumentowanych na filmie, starszy mężczyzna wysyła jedzenie pracownikom, którzy utknęli w tym samym budynku.

„Ten wirus nas nie zabije, ale głód tak” – mówi.

„Wyzdrowiej szybko, Szanghaju” – czytamy na końcu filmu.

Większość historii z filmu została rozpowszechniona w mediach społecznościowych. Wielu mieszkańców, zamkniętych w swoich pokojach, pisało na Weibo, [prosząc o pomoc](#) i [wyrażając swoją frustrację](#).

Choć nie jest to pierwsze nagranie dokumentujące życie podczas lockdownu, które zostało usunięte przez chińskich cenzorów, takiego przypływu społecznych emocji nie widziano od czasu śmierci chińskiego informatora Li Wenlianga. Lekarza, który ostrzegał w mediach społecznościowych przed nową formą zapalenia płuc i został [upomniany przez policję](#) za „szerzenie plotek” pod koniec 2019 roku, a później sam [zmarł na wirusa](#).



Szanghaj zbliża się do piątego tygodnia lockdownu i końca tego nie widać.

Jednak surowe środki ograniczające nie zdołały jak dotąd powstrzymać wybuchu epidemii w mieście, wywołanej szybko rozwijającym się wariantem omikron. W ciągu ostatnich 24 godzin 24 kwietnia w Szanghaju odnotowano około 21 000 nowych przypadków, choć oficjalne dane są coraz częściej kwestionowane przez [mieszkańców](#) i [ekspertów](#), biorąc pod uwagę historię bagatelizowania i ukrywania przez chiński reżim informacji o epidemiach COVID-19 w całym kraju.

24 kwietnia władze zaostrzyły środki kontroli, wznosząc metalowe bariery wokół osiedli, aby [ograniczyć](#) przemieszczanie się ludzi. Wokół wielu osiedli mieszkaniowych, w których chociaż jedna osoba uzyskała pozytywny wynik testu na COVID-19, zainstalowano dwumetrowe ogrodzenia.

Źródło: [The Epoch Times](#)

**„Jeśli jakieś państwo próbuje
podważyć lub zniszczyć
istniejące zasady
międzynarodowe i system
międzynarodowy, to są to
właśnie Stany Zjednoczone”**



Na przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencjach prasowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, padły m.in. następujące pytania, na które odpowiedzieli rzecznicy MSZ, Zhao Lijian oraz Wang Wenbin:

China Daily: Wiceprezydent USA Harris ogłosiła podczas wizyty w Bazie Sił Kosmicznych Vandenberg 18 kwietnia, że Stany Zjednoczone „zobowiązują się nie przeprowadzać destrukcyjnych testów antysatelitarnych z bezpośrednim wyniesieniem” i będą „współpracować z innymi narodami, aby ustanowić to jako nową międzynarodową normę odpowiedzialnego zachowania w przestrzeni kosmicznej”. Tego samego dnia Biały Dom wydał oświadczenie, w którym podkreślił, że zakaz przeprowadzania testów rakiet antysatelitarnych z bezpośrednim wyniesieniem powinien stać się normą międzynarodową. Skrytykował w nim również Chiny i Rosję za prowadzenie testów antysatelitarnych. Czy strona chińska ma jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Zapoznaliśmy się z tym raportem. Stany Zjednoczone od dawna realizują strategię dominacji w przestrzeni kosmicznej i otwarcie określają przestrzeń kosmiczną jako obszar walki wojennej. W tym celu podjęły energiczne wysiłki w celu opracowania i rozmieszczenia różnych rodzajów ofensywnej broni kosmicznej, takich jak systemy energii kierowanej i kontrłączności, oraz wszechstronnie rozwinęły rozbudowę wojsk i gotowość do walki w przestrzeni kosmicznej. USA były pierwszym krajem, który przeprowadził testy pocisków antysatelitarnych typu *direct-ascent* i do tej pory przeprowadziły ich najwięcej. Teraz USA ogłosiły, że zabronią testów naziemnej broni antysatelitarnej bezpośredniego startu. Ale dlaczego nie ogłosiły, że nie będą

używać takiej broni? Dlaczego nie ogłosić zaprzestania testów broni antysatelitarnej opartej na powietrzu, współorbitalnej i innych rodzajów broni antysatelitarnej oraz zaprzestania testów rakiet o charakterze antysatelitarnym? Dlaczego nie zobowiążą się do zakazu użycia siły przeciwko obiektom kosmicznym?

Chiny opowiadają się za pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej, sprzeciwiają się uzbrojeniu i wyścigowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej oraz wzywają do budowy wspólnoty o wspólnej przyszłości w przestrzeni kosmicznej. Już w 2008 r. Chiny i Rosja wspólnie przedstawiły na Konferencji Rozbrojeniowej projekt traktatu o kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej, który wyraźnie zabrania umieszczania broni w przestrzeni kosmicznej oraz grożenia lub użycia siły wobec obiektów kosmicznych. Projekt traktatu ma na celu wyeliminowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej w ramach prawnie wiążącego podejścia pakietowego, w tym prób z pociskami antysatelitarnymi o energii kinetycznej, tak aby zasadniczo zagwarantować pokój i bezpieczeństwo w przestrzeni kosmicznej. Jednak propozycja ta od dawna spotyka się ze sprzeciwem strony amerykańskiej.

Mamy nadzieję, że USA rzeczywiście wezmą na siebie należną im odpowiedzialność jako główne państwo, w pełni przemyśłą swoje negatywne działania w dziedzinie przestrzeni kosmicznej, zaprzestaną obłudnej praktyki zwiększania jednostronnej przewagi militarnej w imię kontroli zbrojeń, przestaną utrudniać proces negocjacji w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i odegrają należną im rolę w zapewnianiu długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej.

Global Times: Według doniesień, chińskie Narodowe Centrum Reagowania na Wirusy Komputerowe zaalarmowało kraje o cyberatakach rządu USA i opublikowało wczoraj odpowiedni

raport. Ujawnił on broń cybernetyczną „Hive” używaną wyłącznie przez rząd USA, platformy cyberataku rozmieszczone na całym świecie, wiele serwerów skokowych i kanałów VPN umieszczonych w krajach takich jak Francja, Niemcy, Kanada, Turcja i Malezja. Czy Chiny mają jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Chiny są poważnie zaniepokojone nieodpowiedzialnymi złośliwymi działaniami cybernetycznymi rządu USA. Wzywamy stronę amerykańską do złożenia wyjaśnień i natychmiastowego zaprzestania tych złośliwych działań.

W raporcie opublikowanym przez *National Computer Virus Emergency Response Center* zwrócono uwagę, że jeśli istniejąca międzynarodowa sieć szkieletowa Internetu oraz krytyczna infrastruktura informatyczna zawierają oprogramowanie lub sprzęt dostarczony przez firmy amerykańskie, istnieje duże prawdopodobieństwo, że mogą zostać zainstalowane różnego rodzaju *backdoory*, co sprawi, że staną się one celem cyberataków rządu USA niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

Od pewnego czasu, w imię zwiększania potencjału, USA próbują nakłonić odpowiednie kraje, zwłaszcza sąsiadów Chin, do współpracy w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego. Prowadzi nawet działania na rzecz tzw. rozmieszczenia sił cyberwojskowych (*Forward Deployment*). Czy taka współpraca otworzy furtkę dla złośliwych działań USA w cyberprzestrzeni? Czy zostanie wykorzystana przez USA do wzniesienia rywalizacji geostrategicznej? Zainteresowane kraje oceniają to same.

RTHK: *Google usunęło kanał kampanii kandydata na szefa rządu Hongkongu ze swojej platformy mediów społecznościowych, powołując się na sankcje nałożone na niego ponad rok temu przez rząd USA. Jak zareagował Pan na to?*

Wang Wenbin: To całkowicie niewłaściwe i bezpodstawne, że niektóre amerykańskie firmy chętnie służą jako narzędzia

polityczne rządu USA do ingerowania w wewnętrzne sprawy innych krajów, powołując się na przestrzeganie sankcji jako wymówkę. Chiny stanowczo się temu sprzeciwiają. W celach politycznych USA posunęły się do podważania wolności słowa i wymiany informacji, a także uczciwego i sprawiedliwego porządku w cyberprzestrzeni, aby pod różnymi pretekstami ingerować w sprawy Hongkongu i zakłócić wybory szefa rządu HKSAR na szóstą kadencję. Ujawnia to hipokryzję, podwójne standardy i złośliwe zamiary USA.

Różne sektory w Hongkongu jednogłośnie potępiają haniebne działania obcych sił, które w rażący sposób ingerują w wybory w Specjalnym Regionie Administracyjnym Hongkongu, i żądają, aby firmy prowadzące platformy mediów społecznościowych respektowały uczciwe i sprawiedliwe wybory szefa rządu. W pełni się z nimi zgadzamy i zdecydowanie je popieramy.

Mamy surowe ostrzeżenie dla niektórych sił w USA i innych krajach zachodnich, które mają złe zamiary: natychmiast zaprzestańcie mieszanina się w sprawy Hongkongu i inne wewnętrzne sprawy Chin. Chiny są zdecydowane stać na straży suwerenności narodowej, bezpieczeństwa i interesów rozwojowych oraz trwałego dobrobytu i stabilności Hongkongu. Żadne sztuczki nacisku czy sabotażu nie mogą wpłynąć na sprawny przebieg wyborów szefa rządu ani powstrzymać dominującej tendencji do zmiany sytuacji w Hongkongu z chaosu na stabilność.

YTN: *Moje pytanie dotyczy kwestii Ukrainy. Według doniesień, rząd USA powiedział, że nie chce, aby Chiny udzielały Rosji jakiegokolwiek wsparcia militarnego. Chciałbym usłyszeć odpowiedź rządu chińskiego. Druga kwestia dotyczy rozmowy telefonicznej między ministrami obrony USA i Chin. Rządy tych dwóch państw powiedziały, że rozmawiały o sytuacji na Ukrainie. Czy może Pan podać nam więcej szczegółów na ten temat?*

Wang Wenbin: Odpowiadając na pierwsze pytanie, stanowisko Chin w kwestii Ukrainy jest spójne i jasne. Sprzeciwiamy się jednostronnym sankcjom i jurysdykcji długiego ramienia, które nie mają podstaw w prawie międzynarodowym i mandacie Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także nieuzasadnionym zakazom lub ograniczeniom normalnej działalności gospodarczej i handlowej między firmami chińskimi i zagranicznymi. Nałożenie sankcji nie jest właściwą drogą do załagodzenia sytuacji, zakończenia wojny i uniknięcia większej liczby ofiar. Doprowadzi jedynie do zaostrzenia konfrontacji, wywoła więcej skutków ubocznych, a świat zapłaci za to wyższą cenę. Nie ma powodu, aby obywatele wszystkich krajów płacili za konflikt regionalny.

W obecnej sytuacji tym ważniejsze jest, aby społeczność międzynarodowa zwróciła uwagę na negatywne działania podważające wysiłki na rzecz rozmów pokojowych między Rosją a Ukrainą, na negatywny wpływ efektu rozlania się kryzysu ukraińskiego i jednostronnych sankcji, na odrodzenie się mentalności zimnowojennej i konfrontacji blokowej oraz na negatywne konsekwencje wciągnięcia małych i średnich krajów w geopolityczną rywalizację wielkich państw. Wzywamy Stany Zjednoczone, aby przy rozwiązywaniu kwestii Ukrainy i stosunków z Rosją unikały podważania w jakiejkolwiek formie uzasadnionych praw i interesów Chin. Podejmiemy wszelkie niezbędne środki, aby zdecydowanie bronić uzasadnionych i zgodnych z prawem praw i interesów chińskich firm i osób prywatnych.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, może Pan zapoznać się z odczytem, który opublikowaliśmy wcześniej.

RIA Novosti: *Wcześniej sąd w Wielkiej Brytanii nakazał ekstradycję Juliana Assange'a do Stanów Zjednoczonych, gdzie grozi mu kara do 175 lat więzienia w związku z zarzutami o szpiegostwo. Jak Chiny komentują tę sprawę?*

Wang Wenbin: Zauważyłem, że niektóre media pytają, dlaczego USA nalegają na ekstradycję Assange'a, skoro są wystarczająco pewne siebie i nie obawiają się ujawnienia prawdy?

To, co dzieje się z Assange'em, pokazuje, że dla USA ten, kto ujawnia tak zwane okrucieństwa innych krajów, jest bohaterem, ale ten, kto ujawnia skandale w USA, jest przestępcą. Oto prawdziwe oblicze amerykańskiej „wolności słowa i prasy”.

Ekstradycja Assange'a do USA może obnażyć hipokryzję rządu USA jeszcze lepiej niż rewelacje WikiLeaks.

CCTV: Paolo Gentiloni, komisarz ds. gospodarki Komisji Europejskiej, powiedział 21 kwietnia, że po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą gwałtownie rosnące ceny towarów sprawiły, że inflacja osiągnęła nowe rekordy. Zerwane więzi handlowe pogłębiają napięcia w łańcuchu dostaw, a zaufanie konsumentów znacznie spadło. Gospodarka europejska stoi w obliczu poważnych i dalekosiężnych konsekwencji. Komentatorzy twierdzą, że to Europa ponosi ciężar sankcji i staje się największym przegranym w kryzysie rosyjsko-ukraińskim. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Zhao Lijian: Od czasu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Europa musi ponosić jego bezpośrednie konsekwencje, a kryzysy uchodźców, energetyczny i gospodarczy następują jeden po drugim. Agencja ONZ ds. Uchodźców stwierdziła 20 kwietnia, że ponad pięć milionów Ukraińców przekroczyło granice sąsiednich krajów, co doprowadziło do bezprecedensowego kryzysu uchodźczego. Europejskie wskaźniki gospodarcze pogorszyły się pod wpływem zakrojonych na szeroką skalę sankcji wobec Rosji. Według danych statystycznych UE, stopa inflacji w strefie euro w marcu osiągnęła rekordowy poziom 7,4%, a w niektórych krajach odnotowano nawet 15,6%. Na początku marca na europejskim rynku finansowym odnotowano największy w historii tygodniowy odpływ środków, co spowodowało spadek wartości

akcji i euro. Stany Zjednoczone zyskały znaczny napływ bezpiecznej przystani z Europy.

Jako sprawca i główny inicjator kryzysu na Ukrainie, USA głośno deklarowały, że są orędownikiem humanitaryzmu, ale w rzeczywistości w marcu tylko 12 Ukraińcom udało się dostać do USA w ramach programu dla uchodźców. Według doniesień amerykańskich mediów, tysiące ukraińskich uchodźców utknęło na granicy USA z Meksykiem, a niektórzy z nich zostali zatrzymani przez USA. Po wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego ceny akcji amerykańskich firm handlujących bronią gwałtownie wzrosły. Na dzień 21 kwietnia ceny akcji firm Lockheed Martin i Northrop Grumman wzrosły odpowiednio o 25,6% i 24%.

Po prawie dwóch miesiącach od wybuchu kryzysu rosyjsko-ukraińskiego wszyscy widzimy wyraźnie, kto obserwuje pożar zza rzeki, podsyca płomień, a nawet czerpie zyski z tzw. strategii offshore balancing.

Agencja Informacyjna Xinhua: *Rzecznik Departamentu Stanu USA Ned Price powiedział, odpowiadając na pytanie dziennikarzy, że USA są zobowiązane do utrzymania porządku międzynarodowego opartego na zasadach i innych systemach, które niektóre kraje, w tym Rosja i Chiny, starają się podważyć, a nawet zniszczyć. Czy ma Pan jakiś komentarz?*

Zhao Lijian: Chiny są budowniczym pokoju na świecie, przyczyniają się do globalnego rozwoju i bronią porządku międzynarodowego. Podobnie jak większość państw na świecie, Chiny pracują na rzecz zdecydowanego utrzymania systemu międzynarodowego opartego na ONZ i podstawowych norm regulujących stosunki międzynarodowe. Jeśli jakieś państwo próbuje podważyć lub zniszczyć istniejące zasady międzynarodowe i system międzynarodowy, to są to właśnie Stany Zjednoczone.

Czy USA postępowały zgodnie z zasadami międzynarodowymi, gdy

bezczelnie bombardowały Federalną Republikę Jugosławii i dokonały inwazji na Irak i Syrię bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ? Kiedy USA forsowały pięć fal rozszerzenia NATO na wschód, nie zważając na obawy Rosji o bezpieczeństwo, co doprowadziło do eskalacji napięć w regionie, czy stały na straży systemu międzynarodowego? Czy USA przestrzegały zasad międzynarodowych, gdy po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą potępiały rozmowy pokojowe i na wszelkie sposoby podsycaly napięcia? Kiedy USA zaostrzyły jednostronne sankcje, nie zważając na powolne ożywienie gospodarcze na świecie, i wepchnęły Europę i świat w głębszy kryzys, czy stały na straży systemu międzynarodowego?

Stany Zjednoczone mówią o zasadach i porządku z prawdziwym zamiarem przedstawienia swoich jednostronnie zdefiniowanych zasad jako zasad międzynarodowych i narzucenia społeczności międzynarodowej porządku pod przywództwem USA, który służy ich własnym egoistycznym interesom. Ich hegemoniczny porządek i zasady oparte na polityce władzy spotkają się z jednogłośnym sprzeciwem państw zajmujących słuszne stanowiska.

Al Jazeera: W wyniku bezprawnych i brutalnych ataków izraelskiej policji na Palestyńczyków na terenie meczetu Al-Aksa w ciągu ostatniego tygodnia rannych zostało prawie 1000 Palestyńczyków. Dziś rano wielu Palestyńczyków nadal krwawi. To jest wojna prowadzona przez organizację wojskową jednego kraju przeciwko cywilom innego kraju. Są to zbrodnie popełniane przez okupantów na okupowanych ziemiach. Czy Chiny, jako odpowiedzialny kraj, potępiają takie działania?

Zhao Lijian: Chiny są głęboko zaniepokojone ciągłym napięciem w Jerozolimie, a w szczególności sytuacją wokół meczetu Al-Aksa. Ja i moi koledzy wielokrotnie wyrażaliśmy stanowisko Chin w tej sprawie. Sprzeciwiamy się wszelkim jednostronnym próbom zmiany historycznego status quo Jerozolimy i potępiamy wszelkie ataki wymierzone w ludność cywilną. Wzywamy

zainteresowane strony, zwłaszcza Izrael, do zachowania spokoju, powściągliwości i niedopuszczenia do tego, by sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Chiny są zdania, że społeczność międzynarodowa powinna mówić jednym głosem w sprawie obecnej sytuacji. Po raz kolejny wzywamy społeczność międzynarodową, a w szczególności najważniejsze kraje, do stawienia czoła sednu kwestii palestyńskiej i podjęcia działań na rzecz jak najszybszego wznowienia rozmów pokojowych między Palestyną a Izraelem. Chiny będą nadal odgrywać konstruktywną rolę we wdrażaniu rozwiązania dwupaństwowego i urzeczywistnianiu pokojowego współistnienia Palestyny i Izraela.

Phoenix TV: Odnosząc się do zarzutów Rosji, że Stany Zjednoczone rozwijają na Ukrainie programy biomilitarne, rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zakharova powiedziała, że rosyjskie wojsko znalazło pewne dokumenty, z których wynika, że Departament Obrony USA prowadzi na Ukrainie programy biomilitarne. Rosja podzieliła się tymi faktami z ONZ i innymi organizacjami międzynarodowymi i poprosiła USA o szczegółowe wyjaśnienia. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Zhao Lijian: Odnotowałem odpowiednie uwagi. Rzeczywiście, Stany Zjednoczone nie przedstawiły jeszcze przekonujących wyjaśnień dotyczących swoich działań biomilitarnych.

Dotychczasowe oświadczenia USA były w dużej mierze niejednoznaczne, a nawet wewnętrznie sprzeczne, co jeszcze bardziej wzmacnia podejrzenia społeczności międzynarodowej. Na przykład: ile ośrodków współpracy prowadzą Stany Zjednoczone na całym świecie? Ile próbek biologicznych USA wysłały z Ukrainy zgodnie z umową dwustronną i w jakim celu? Jakie są informacje wrażliwe, których zgodnie z umową Ukraina nie może upubliczniać? Czy USA prowadziły za granicą niebezpieczne badania, które są zabronione w Stanach Zjednoczonych?

Co więcej, podczas obchodów 50. rocznicy otwarcia BWC do podpisu jako państwo depozytariusz, USA obszernie mówiły o potrzebie wzmocnienia mechanizmu konwencji. Nadal jednak ignorowały apel społeczności międzynarodowej na zakończonym niedawno posiedzeniu BWC i samotnie sprzeciwiały się wznowieniu wielostronnych negocjacji mających na celu ustanowienie mechanizmu weryfikacji BWC. Jak przy takim zachowaniu USA mogą zdobyć zaufanie społeczności międzynarodowej? Jak mogą odbudować zaufanie społeczności międzynarodowej do przestrzegania przez siebie postanowień?

Jako państwo będące depozytariuszem BWC, USA powinny być przykładem, a nie wyjątkiem, jeśli chodzi o przestrzeganie tej konwencji. Ponownie wzywamy USA do przedstawienia wyczerpujących i szczegółowych wyjaśnień dotyczących ich działań biomilitarnych oraz do zaprzestania samotnego sprzeciwu wobec ustanowienia wielostronnego mechanizmu weryfikacji.

CRI: Rzecznik Departamentu Stanu USA powiedział niedawno, że Chiny nadal „papugują niektóre przekazy, które słyszeliśmy z Kremla. Najwyraźniej dotyczy to koncepcji niepodzielnego bezpieczeństwa”. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Chiny odrzucają takie nieuzasadnione oskarżenia, które są całkowicie sprzeczne z faktami. USA powinny wiedzieć, że niepodzielność bezpieczeństwa nie jest twierdzeniem samej Rosji, lecz ważną zasadą powszechnie uznawaną i przyjętą przez USA i innych członków NATO, kraje europejskie i społeczność międzynarodową. Zasada ta jest zawarta w ważnych dokumentach, między innymi w Akcie Końcowym z Helsinek z 1975 roku, Paryskiej Karcie Nowej Europy z 1990 roku, Akcie Założycielskim o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Federacją Rosyjską z 1997 roku, Karcie Bezpieczeństwa Europejskiego z 1999 roku. Stany Zjednoczone są sygnatariuszem lub stroną uczestniczącą w wyżej

wymienionych dokumentach. Zapominanie o historii jest równoznaczne ze zdradą. Odrzucenie konsensusu prowadzi do poważnych konsekwencji. Takie działanie USA w złej wierze to typowy unilateralizm i rewizjonizm historyczny, a także podstawowa przyczyna obecnego kryzysu bezpieczeństwa europejskiego.

Źródło: Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China [1], [2], [3], [4], [5].

Pod sztandarem demokracji, wolności i praw człowieka Stany Zjednoczone inicjują „kolorowe rewolucje” wywołujące spory regionalne



Na przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencjach prasowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, padły m.in. następujące pytania, na które odpowiedział rzecznik MSZ, Zhao Lijian:

China Daily: Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że oskarżenie o użycie przez Rosję broni chemicznej jest bezpodstawne, a celem jest odwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej od laboratoriów biologicznych

odkrytych na Ukrainie. Czy Chiny mają jakiś komentarz?

Zhao Lijian: Zwróciłem uwagę na tę wypowiedź. Rzeczywiście, Stany Zjednoczone nie przedstawiły jeszcze żadnego przekonującego wyjaśnienia o swoich działaniach biomilitarnych. Podejmowanie konsultacji i współpracy w celu rozwiązania problemów jest wymogiem Konwencji o broni biologicznej (BWC). USA nie mają prawa odrzucać dyskusji na ten temat.

Uwagi USA były dotychczas niejednoznaczne, a nawet wewnętrznie sprzeczne, co wzbudziło większe podejrzenia społeczności międzynarodowej. Ludzie pytają: Ile takich ośrodków [biomilitarnych] działa na całym świecie? Ile próbek biologicznych USA wysłały z Ukrainy zgodnie z umową dwustronną z tym krajem i w jakim celu? Jakie są wrażliwe informacje, których Ukraina nie może upubliczniać zgodnie z umową? Czy Stany Zjednoczone prowadziły niebezpieczne badania poza swoimi granicami, bo są one zabronione w USA? ...

Dlaczego USA pojedynczo sprzeciwiają się wznowieniu wielostronnych negocjacji mających na celu ustanowienie mechanizmu weryfikacji BWC? Jak takim zachowaniem Stany Zjednoczone mogą zdobyć zaufanie społeczności międzynarodowej? Jak może przywrócić zaufanie społeczności międzynarodowej do przestrzegania przepisów przez Stany Zjednoczone?

Jak twierdzi jeden z depozytariuszy BWC, Stany Zjednoczone powinny być przykładem, a nie wyjątkiem, jeśli chodzi o zgodność. Po raz kolejny wzywamy Stany Zjednoczone do kompleksowego i szczegółowego wyjaśnienia ich działań biomilitarnych i zaprzestania sprzeciwiania się ustanowieniu wielostronnego mechanizmu weryfikacji.

Macau Monthly: *Dyrektor CIA William Burns wygłosił przemówienie 14 kwietnia, w którym nazwał Chiny „groźnym konkurentem, któremu nie brak ambicji ani możliwości” i że Chiny „zamierzają” zastąpić USA jako „dominującą potęgę w*

rejonie Indo-Pacyfiku.” Jaki jest komentarz Chin na ten temat?

Zhao Lijian: Stany Zjednoczone nieustannie rozpowszechniają dezinformację o kryzysie na Ukrainie, rażąco oczerniając Chiny i wbijając klin między Chiny a Rosję, mając na celu czerpanie korzyści z reperkusji między innymi zrzucania winy i konfrontacji. Stany Zjednoczone powinny bardziej skupić się na swojej odpowiedzialności za wybuch i eskalację kryzysu na Ukrainie. ... Zbyt długo Stany Zjednoczone podbijały „teorię zagrożenia dla Chin” i obrzucały Chiny pomyjami. Ale kłamstwa pozostają kłamstwami, bez względu na to, ile razy się je powtarza. Świat może sprawiedliwie osądzić wkład Chin w światowy pokój i rozwój. Niektórzy politycy amerykańscy powinni odrzucić mentalność „zimnej” wojny, spojrzeć na rozwój Chin w obiektywnym świetle, przestać zmyślać, przestać siać niezgodę między Chinami a innymi krajami, z którymi Chiny utrzymują normalne stosunki, i robić więcej rzeczy, które sprzyjają rozwojowi stosunków chińsko-amerykańskich.

Hubei Media Group: *Niektóre amerykańskie media często wygłaszały podejrzone uwagi rasistowskie, opisując kryzys na Ukrainie i wynikający z niego problem uchodźców. „To nie są uchodźcy z Syrii... Są chrześcijanami, są biali”. Jaki jest Pana komentarz?*

Zhao Lijian: Zauważyłem również takie uwagi, nad którymi ubolewają ludzie z odpowiednich krajów i regionów. Rzecznik Agencji ONZ ds. Uchodźców podkreślił, że bez względu na to, skąd pochodzą przesiedleńcy, z Ukrainy, Afganistanu czy Syrii, musimy pamiętać, że „wszyscy są ludźmi”. Tedros Ghebreyesus, dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia, również zakwestionował „czy świat naprawdę przykładą taką samą wagę do czarno i białego życia”. Powiedział, że nawet ułamek uwagi nie poświęca się trwającym kryzysom w Etiopii, Jemenie, Afganistanie i Syrii oraz reszcie świata w porównaniu z Ukrainą.

Chcę podkreślić, że różnice w kolorze skóry i języku w żadnym

wypadku nie mogą stać się wskaźnikami hierarchii czy wyższości. Życie wszystkich ludzi zasługuje na równą uwagę i szacunek. Ranking różnych ras na podstawie narzuconych sobie kryteriów i selektywnego okazywania sympatii odzwierciedla jedynie typową dyskryminację rasową i podwójne standardy. Ponownie ujawnia supremację białych i wyższość cywilizacyjną zakorzenioną w sposobie myślenia niektórych krajów.

Chcę też podkreślić, że historyczne meritum kwestii ukraińskiej jest jasne. Badanie przyczyn katastrof humanitarnych w Federalnej Republice Jugosławii, Afganistanie, Iraku i Syrii na przestrzeni ponad 30 lat od zakończenia zimnej wojny może łatwo wskazać sprawcę kwestii ukraińskiej, który zdestabilizował sytuację regionalną, wzniecił sprzeciw i konfrontację oraz stworzył ludzkie tragedie. Kraj, który kreuje się na „latarnię demokracji” i wzór do naśladowania praw człowieka, ma wszelkie powody, by pod pretekstem sprawiedliwości odrzucić arogancję i uprzedzenia, przestać podkopywać pokój i spokój innych krajów i całego świata oraz gorliwie wносить wkład do cywilizacji ludzkiej. W przeciwnym razie będzie tylko jeszcze bardziej dyskredytować własną wiarygodność i reputację w społeczności międzynarodowej.

Global Times: Według doniesień, Agencja Wywiadu Obronnego USA opublikowała 12 kwietnia raport, w którym twierdzi, że chińska flota satelitów wywiadowczych, obserwacyjnych i rozpoznawczych (ISR) stale się rozwija i pod względem ilości ustępuje tylko USA. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza „posiada i obsługuje około połowy światowych systemów ISR, z których większość może wspierać monitorowanie, śledzenie i namierzanie sił amerykańskich i sojuszniczych na całym świecie, zwłaszcza w regionie Indo-Pacyfiku”. Raporty mówią również, że Chiny i Rosja nadal rozwijają i rozmieszczają broń laserową zdolną do niszczenia satelitów USA. Jaka jest odpowiedź Chin?

Zhao Lijian: Stany Zjednoczone snują narrację o tak zwanym zagrożeniu ze strony Chin i Rosji w przestrzeni kosmicznej, próbując usprawiedliwić własną rozbudowę militarną w celu

poszukiwania hegemonii kosmicznej. To tylko kolejna ilustracja tego, jak Stany Zjednoczone trzymają się mentalności z czasów zimnej wojny i odrzucają odpowiedzialność.

To Stany Zjednoczone stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej. Po jawnym zdefiniowaniu przestrzeni kosmicznej jako domeny wojennej, rząd USA przyspieszył wysiłki w celu zbudowania sił kosmicznych i dowództwa kosmicznego oraz dużo inwestuje w rozwój i rozmieszczenie ofensywnej broni kosmicznej. Pomimo posiadania ponad 1000 satelitów, Stany Zjednoczone nadal mają napięty harmonogram wystrzeliwania wszystkich typów satelitów, w tym tych przeznaczonych do rozpoznania wojskowego. Wojsko amerykańskie wzięło również udział w wielu komercyjnych projektach inwestycyjnych w kosmos i zakupiło komercyjne usługi satelitarne o wartości miliardów dolarów do celów wojskowych. Jednocześnie Stany Zjednoczone od dawna utrudniają negocjacje w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i stały się największą przeszkodą w procesie kontroli zbrojeń w kosmosie. ...

Rząd Stanów Zjednoczonych powinien poważnie wziąć na siebie odpowiedzialność jako duży kraj i zastanowić się nad swoimi negatywnymi ruchami w kosmosie. Strona amerykańska powinna przestać rozpowszechniać narrację o „zagrożeniu Chin w kosmosie”, przestać utrudniać proces negocjacji w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w kosmosie i wnieść należyty wkład w ochronę trwałego pokoju i bezpieczeństwa w kosmosie.

Beijing Youth Daily: *Kryzys na Ukrainie doprowadził do gwałtownego wzrostu cen żywności i innych towarów masowych. Bezpieczeństwo żywnościowe stało się kluczowym tematem, który przyciąga uwagę międzynarodową i ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego, a nawet stabilności na świecie. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?*

Zhao Lijian: Po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą USA i

ich sojusznicy nałożyli na Rosję ciąg jednostronnych sankcji. Ale zamiast rozwiązywać jakiegokolwiek problemy, sankcje te tylko naruszyły podupadającą gospodarkę światową. Właśnie zwrócił Pan uwagę na bezpieczeństwo żywnościowe. Zauważyłem, że nawet sam prezydent USA musiał przyznać, że „cena sankcji nałożonych na Rosję dotyczy również innych krajów. Narzuca się to również bardzo wielu krajom” i że niedobór żywności będzie prawdziwy. Zauważyłem również, że artykuł na German-foreign-policy.com napisał, że gwałtownie rosnąca cena żywności może wywołać zamieszki głodowe w świecie arabskim, co może prowadzić do politycznych turbulencji.

Kraje na całym świecie mają już wystarczająco dużo na głowie, ponieważ muszą zareagować na COVID-19 i osiągnąć ożywienie gospodarcze. W takim kontekście rozległe i masowe sankcje nie tylko spowodują nowe nieodwracalne straty, ale mogą również wywołać wstrząsy w obecnym światowym systemie gospodarczym, niszcząc wyniki międzynarodowej współpracy gospodarczej na dziesięciolecia i ostatecznie zmuszając ludzi na całym świecie do zapłacenia ogromnej ceny. Nie jest ani sprawiedliwy, ani rozsądny i jest sprzeczny z międzynarodową sprawiedliwością i aspiracjami ludzi.

Dialog i negocjacje, alternatywa dla wojny i sankcji, są podstawowym rozwiązaniem problemów międzynarodowych i regionalnych ognisk zapalnych i reprezentują „właściwą drogę”, która najlepiej odpowiada interesom wszystkich stron. Społeczność międzynarodowa powinna nadal działać na rzecz postępu negocjacji rosyjsko-ukraińskich i tworzenia warunków do porozumienia politycznego. Stany Zjednoczone, jako winowajca kryzysu na Ukrainie, powinny w szczególności spojrzeć na swoją duszę, zaprzestać swojego starego zwyczaju narzucania się i nadać impet rozmowom pokojowym, zamiast podsycać ogień. Jako duży kraj na świecie, Stany Zjednoczone powinny również wziąć na siebie większą odpowiedzialność za obronę stabilności światowego systemu gospodarczego wraz z jego zasadami i fundamentami. Nie powinna rozmyślnie prosić

całego świata o zapłatę za jednostronne sankcje USA.

Global Times: Niedawny sondaż przeprowadzony przez huanqiu.com pokazuje, że blisko 90 procent ankietowanych chińskich internautów uważa, że Stany Zjednoczone nie stoją po stronie równości i sprawiedliwości w kwestii Ukrainy, ale zamiast tego praktykują hegemonię i zastraszanie. Jaki jest Pana komentarz?

Zhao Lijian: Zwróciłem uwagę na ten sondaż, który odzwierciedla głos większości za sprawiedliwością. Szczegóły rozwijającej się kwestii ukraińskiej są jasne. Ruchy kierowanego przez USA NATO doprowadziły do eskalacji napięcia między Rosją a Ukrainą do punktu krytycznego. Stany Zjednoczone zamiast podejmować realne działania w celu złagodzenia sytuacji, nieustannie dolewają oliwy do ognia, zaostrzając konflikt, zmuszając inne kraje do opowiedzenia się po jednej ze stron i tworząc mroźny efekt „przyjaciela lub wroga”. Co może to reprezentować poza hegemonią i zastraszaniem? Stany Zjednoczone również nieustannie rozpowszechniają dezinformację, aby oczernić Chiny i zniekształcić odpowiedzialne stanowisko Chin w zakresie ułatwiania rozmów pokojowych. Zawiera w sobie program rzucania winy, wszczynania konfrontacji, czerpania korzyści z sytuacji i szukania przestrzeni do jednoczesnego powstrzymania Chin i Rosji. Czy może to być coś innego niż hegemonia i zastraszanie?

Sprawa ukraińska ujawniła, co robią Stany Zjednoczone w dążeniu do hegemonii i zastraszania. Ale lista praktyk USA o tym samym charakterze jest długa. Trzymając się mentalności zimnej wojny, Stany Zjednoczone mają obsesję na punkcie wytyczania linii ideologicznych podczas tworzenia zamkniętych i ekskluzywnych klik oraz podsycania opozycji i konfrontacji. Prawdziwym celem jest przedłużenie hegemonii i polityki siły USA. Pod sztandarem demokracji, wolności i praw człowieka Stany Zjednoczone inicjują „kolorowe rewolucje”, które wywołują spory regionalne i posuwają się tak daleko, że bezpośrednio prowadzą wojny przeciwko innym krajom, które

pogłębiają napięcia w sytuacji bezpieczeństwa regionalnego i globalnego. Program ma zarobić na niestabilności dla ogromnych interesów gospodarczych i geopolitycznej przewagi. Świadomie dzierżąc pałeczkę jednostronnych sankcji, Stany Zjednoczone angażują się również w przymus gospodarczy, który poważnie podważa stabilność globalnych łańcuchów przemysłowych i dostaw. Ten ruch ma na celu stłumienie i powstrzymanie innych krajów. Stosując się do prawa międzynarodowego i zasad międzynarodowych, które uznają za stosowne, Stany Zjednoczone stosują samowolny „porządek oparty na zasadach” jako „reguły gangu”, aby bronić polityki władzy i hegemonii.

Pokój i rozwój stanowią nadrzędny trend i zyskują przytłaczające poparcie. Zastraszanie i hegemoniczne praktyki USA wbrew ówczesnemu trendowi spotkały się z silniejszą krytyką i odrzuceniem w społeczności międzynarodowej. USA powinny stawić czoła opinii publicznej świata, w tym Chin, odrzucić zimną wojnę i mentalność o sumie zerowej, a także przestarałe myślenie o dążeniu do swojego absolutnego bezpieczeństwa kosztem innych we wczesnym terminie i powrócić do drogi do utrzymania międzynarodowej równości i sprawiedliwości.

Agencja informacyjna Xinhua: *Podczas spotkań ministrów spraw zagranicznych NATO 6 i 7 kwietnia sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oskarżył Chiny o „niechęć do potępienia rosyjskiej agresji” na Ukrainę. Powiedział: „Pekin przyłączył się do Moskwy, kwestionując prawo narodów do wyboru własnej drogi. To dla nas wszystkich poważne wyzwanie”. Koncepcja Strategiczna NATO – 2030 po raz pierwszy uwzględni systemowe wyzwania dla bezpieczeństwa demokracji, jakie niosą ze sobą „rosnące wpływy i polityka przymusu” Chin. Jaki jest komentarz Chin?*

Zhao Lijian: Od pewnego czasu szef NATO lekceważy fakty i miesza czerń z bielą, wysuwając bezpodstawne oskarżenia, oszczerstwa i ataki na Chiny. Wygłaszał nieodpowiedzialne komentarze na temat chińskiej polityki zagranicznej, mówił o

„chińskim zagrożeniu”, a nawet ostatnio stosował przymus wobec Chin. Chiny ubolewają nad tym i odrzucają to, i wielokrotnie składały uroczyste przedstawicielstwa w NATO.

Jako największy sojusz wojskowy zrodzony z zimnej wojny, NATO od dawna trzyma się przestarzałej koncepcji bezpieczeństwa, angażując się w konfrontację blokową zgodnie ze schematem starej zimnej wojny i sprowadzając się do roli narzędzia hegemonii jakiegoś kraju. Udając się jako organizacja defensywna, NATO nieustannie sprawia kłopoty i tworzy konfrontację w rzeczywistości. Prosząc inne kraje o przestrzeganie podstawowych norm rządzących stosunkami międzynarodowymi, NATO prowadziło wojny przeciwko suwerennym państwom i strzelało bezkrytycznie pociskami, które doprowadziły do śmiertelnych ofiar i wysiedleń cywilów. NATO, organizacja wojskowa na Północnym Atlantyku, udała się w ostatnich latach do regionu Azji i Pacyfiku, aby naprężyć muskuły i wywołać napięcia. NATO przekracza regiony i pola i domaga się nowej zimnej wojny polegającej na konfrontacji bloków. Daje to wystarczający powód do wysokiej czujności i zdecydowanego sprzeciwu społeczności międzynarodowej...

Źródło: [Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China](#)

Świat oburza się na zbrodnicze działania Rosji, ale wzrusza ramionami na

działania Chin



Większość świata słusznie zjednoczyła się przeciwko Rosji po jej inwazji na Ukrainę. Władimir Putin jest teraz pariasem na arenie międzynarodowej. Ukraina otrzymuje miliardy w ramach pomocy wojskowej i humanitarnej. Światowe zasoby miękkiej siły (soft power) zmobilizowały się, aby odciąć Rosji dostęp do usług finansowych, handlu, większości przedsięwzięć biznesowych i podróży międzynarodowych. Rosyjscy oligarchowie zostali objęci sankcjami, ich ogromne jachty są konfiskowane. Stany Zjednoczone nie będą odtąd kupować rosyjskiej ropy. Nawet nieudolne Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło Rosję w przytłaczającym, choć niewiążącym głosowaniu.

To wszystko jest bardzo pokrzepiające. Przeciwstawienie się bezwzględnemu dyktatorowi, który dąży do rozszerzenia swojej władzy, tłumiąc własny naród i dopuszczając się okrucieństw w zakresie praw człowieka, wymaga zdecydowanej reakcji międzynarodowej, jeśli świat ma pozostać choć w minimalnym stopniu cywilizowany. Należy jednak zadać jedno pytanie: Dlaczego tak skutecznie mobilizujemy się przeciwko rosyjskim okrucieństwom w zakresie praw człowieka, a jednocześnie wzruszamy ramionami na ogromne zbrodnie przeciwko ludzkości popełniane przez Chińską Republikę Ludową?

Tak, rosyjska inwazja jest przerażająca i niewybaczalna. Niewinni ludzie cierpią i umierają. Ich przelana krew woła o zdecydowaną reakcję.

Ale czy trwające zło popełniane przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) jest mniej warte reakcji międzynarodowej?

Po pierwsze, mamy do czynienia z czynnym i ciągłym ludobójstwem dokonywanym na Ujgurach w zachodnich Chinach, gdzie ponad milion niewinnych ludzi zostało uwięzionych w obozach koncentracyjnych tylko dlatego, że są muzułmańską mniejszością etniczną. Gwałty na ujgurskich kobietach są środkiem ucisku, często są zmuszane do poddawania się przymusowej sterylizacji i aborcji; ujgurscy pracownicy są wywożeni na przymusowe roboty do całego kraju jako dosłownie niewolnicy. I wszystko to w obrzydliwy sposób przypomina Trzecią Rzeszę.

Ale to jeszcze nie wszystko. Rutynowym aresztowaniom za przekonania religijne poddawani są wyznawcy Falun Gong, a następnie mordowani, aby zasilić chiński rynek „turystyki transplantacyjnej”. Do tego dochodzi nielegalna okupacja i kulturowe ludobójstwo Tybetu, miażdżenie demokracji w Hongkongu wbrew chińskim zobowiązaniom traktatowym oraz coraz bardziej wojownicze groźby przeciwko niepodległości Tajwanu, szkodliwy system oceny społeczeństwa, zbrojne wtargnięcia na granicę Indii, nielegalna militaryzacja na Morzu Południowochińskim oraz masowa kradzież [technologii itp.] na całym świecie – nie wspominając o wielkim zatuszowaniu sprawy z COVID-19 – a wszystko to pod kierownictwem dyktatury partii komunistycznej, tak zimnej, wyrachowanej i obojętnej na świętość ludzkiego życia, jak człowiek, który rządzi Rosją.

Jednak mimo tego wszystkiego – i nie tylko – Chiny pozostają „szanowanym” członkiem społeczności międzynarodowej. Oto kilka powodów, dlaczego tak się dzieje:

Siła obrazu

Powiedzenie, że obraz jest wart tysiąca słów, nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy szokujące obrazy są transmitowane na żywo. Któż z nas nie odczuł wstrząsu na widok przerażonych ukraińskich uchodźców stłoczonych na dworcach kolejowych lub nie był oburzony celowym niszczeniem dzielnic mieszkalnych

i morderczym strzelaniem rosyjskiej armii do uciekających rodzin? Któż z nas nie uronił łzy nad powszechnym nieszczęściem, jakie rozpętał Putin?

Dla kontrastu, Chiny są społeczeństwem nieprzejrystym. Większość złych czynów ma miejsce wewnątrz kraju, w najgłębszym cieniu, gdzie żadne filmy nie uwieczniają makabrycznych wydarzeń, które mogłyby wstrząsnąć sumieniem. Owszem, znane są przypadki gwałtów na ujgurskich kobietach, ale ich przerażające krzyki pozostają niesłyszalne. Zdjęcia obozów koncentracyjnych zrobione z satelitów przedstawiają ogromne kompleksy więzienne, ale nie pokazują okrutnych tortur odbywających się w ich wnętrzach. Zdjęcia okaleczonych ciał zabitych praktykujących Falun Gong nie są transmitowane na cały świat, ponieważ mordy popełniane są w sterylnych chirurgicznych salach szpitalnych. Krótko mówiąc, okrucieństwa na Ukrainie są żywo przedstawiane wszystkim, ale te popełniane w Chinach pozostają abstrakcyjne.

Siła skutecznego przywództwa

W Chinach z pewnością nie brakuje krytyków. Jednak większość sprzeciwu opiera się na demonstracjach, o których rzadko informują media, oraz na badaniach naukowych ośrodków analitycznych, które nie są wystarczające, aby zmobilizować powszechny opór. Dla kontrastu, opozycja wobec Rosji ma bohaterską twarz prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, który wraz ze swoim rządem pozostaje w kraju pod ciągłą groźbą nagłej, gwałtownej śmierci. Przywództwo Zełenskiego zainspirowało jego kraj i świat do emocjonalnego wsparcia obrony Ukrainy. W Chinach nie ma równorzędnego przywódcy opozycji, wokół którego można by się skupić, dlatego światowy sprzeciw wobec polityki KPCh pozostaje nieukierunkowany i wątki.

Siła pieniądza

Rosja jest ogromnym krajem pod względem geograficznym, ale stosunkowo słabym gospodarczo – jej PKB jest mniejsze niż PKB Włoch, Brazylii i Kanady. Gdyby Rosja nie posiadała największego na świecie zapasu broni jądrowej, nie byłaby światowym mocarstwem. Oznacza to, że dla światowych państw i konglomeratów korporacyjnych ryzyko finansowe związane z odcięciem się od rosyjskiej gospodarki jest niewielkie.

Inaczej jest w przypadku Chin. Chiny wytwarzają ponad jedną trzecią światowego PKB i są światowym centrum produkcji. Rozstanie z gospodarką tego kraju spowodowałoby prawdziwy ból.

Co więcej, kraj ten jest bogaty nie tylko w porównaniu z Rosją; jego ponadmiliardowa populacja stanowi kluczowy rynek zbytu dla światowych towarów. Co bardziej podstępne, Chiny wykorzystują bogactwo, aby wprowadzić swoje wartości do instytucji Zachodu – od naszych uniwersytetów, przez przemysł rozrywkowy, po organizacje polityczne i biznesowe. Pieniądze kupują przyzwolenie. Zauważmy, że te same wielkie korporacje, które bojkotują Gruzję z powodu drobnych zmian w prawie wyborczym – i które słusznie wycofały swoje firmy z Rosji – pozostają obojętne wobec niezliczonych przypadków łamania praw człowieka przez Chiny.

Siła wspólnej kultury

Na koniec, Ukraina jest krajem zachodnim. Kiedy widzimy cierpienie jej mieszkańców, widzimy siebie – w ich ubraniach, wyglądzie ich miast, strukturze ich instytucji kulturalnych i politycznych, kościołach, do których uczęszczają. Podzielamy wartości demokratyczne, które wyznają, a być może – w tym przypadku mam nadzieję, że się mylę – identyfikujemy się także z ich europejskimi cechami.

Z kolei Chiny to cywilizacja wschodnia. Jej najważniejsze wartości polityczne i kulturowe są nieliberalne. Ich

mieszkańcy wyglądają inaczej niż wielu z nas. W tym sensie Chiny są bardziej „obce” (jeśli można to tak ująć) dla ludzi Zachodu niż Ukraina i cierpienie jej mieszkańców, a zatem – tu znowu mam nadzieję, że się mylę – być może trudniejsze do utożsamienia.

I na tym właśnie polega ironia. Zarówno Rosja, jak i Chiny stanowią poważne i realne zagrożenie dla zachodnich wartości. Jednak spośród nich Rosja stanowi mniejsze zagrożenie egzystencjalne. Jej lekkomyślny dyktator dąży do przejęcia kontroli nad Europą Środkową i Wschodnią. Natomiast zimnokrwisci przywódcy Chin planują zdominować świat.

Nie oznacza to, że powinniśmy z mniejszą siłą przeciwstawiać się agresji Rosji. Oznacza to jednak, że powinniśmy przeciwstawić się większemu ogólnemu zagrożeniu, jakie stanowią Chiny, stosując równoważną strategię prężącej muskuły „miękkiej siły”, zmobilizowanej obecnie przeciwko Rosji. Kryzys na Ukrainie jest oczywiście kryzysem bezpośrednim. Jednak w dłuższej perspektywie Państwo Środka stanowi o wiele większe zagrożenie. Nasze przyszłe działania polityczne muszą uwzględniać tę groźną rzeczywistość.

Handel dziećmi w Chinach jest powiązany z grabieżą organów



Niedawno w chińskich mediach społecznościowych oburzenie wywołało [nagranie](#) przedstawiające chorą psychicznie matkę ośmiorga dzieci przykutą łańcuchami w wiejskiej chacie.

To zdarzenie wywołało ożywioną dyskusję w Chinach na temat handlu kobietami w celu zawarcia związku małżeńskiego. W Państwie Środka liczba mężczyzn przewyższa liczbę kobiet na skutek obowiązującej przez dziesięciolecia polityki „jednego dziecka”, która została ustanowiona przez Komunistyczną Partię Chin.

Według chińskich obrońców praw człowieka ten incydent ukazuje głębsze problemy związane z handlem ludźmi w Chinach, takie jak uprowadzanie dzieci i grabież organów.

Chiński dysydent Yao Cheng był wolontariuszem organizacji Women's Rights in China (WRIC), nowojorskiej organizacji non profit, i pracował w Chinach w latach 2007-2016. W wywiadzie dla chińskojęzycznej edycji dziennika „The Epoch Times” opowiedział o przypadkach handlu dziećmi, a także o podejrzeniach związanych z handlem narządami dziecięcymi w Chinach.

Dziewczynki w klasztorach

Odkąd w 1979 roku reżim przyjął politykę jednego dziecka, wiele chińskich niemowląt płci żeńskiej zostało zabitych, a niektórzy rodzice próbowali oddawać swoje niemowlęta płci żeńskiej do buddyjskich zakonów żeńskich, aby dać dziecku szansę na przeżycie.

W swoim filmie dokumentalnym „Girls in the Nunnery” (pol. „Dziewczynki w klasztorach”) Yao opisał, jak pomógł uratować wiele dziewcząt, które dorastały w [klasztorach](#), i jak pomógł odszukać ich biologiczne rodziny.

Za swoje działania Yao został skazany w Chinach w 2013 roku na 22 miesiące więzienia.

Yao wykazał w swoim śledztwie, że tysiące dziewczynek zostało adoptowanych z kilkudziesięciu buddyjskich klasztorów w Tongcheng – mieście o statusie powiatu w Anhui, wschodniej prowincji Chin.

„Noworodki były porzucane w papierowym pudełku lub koszyku wyściełanym kocem” – powiedział. „Te, które miały szczęście, były wychowywane przez zakonnice, ale zakonnice były w stanie wychować tylko kilkoro lub kilkanaścioro dzieci. Pozostałe w większości zamarzały na śmierć lub były zabijane przez dzikie psy. Oczywiście jeśli jakaś rodzina chciała zaadoptować dziecko płci żeńskiej, zakonnice przekazywały je tym osobom”.

Olbrzymie zyski

Według Yao chińskie dzieci, zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, często padają ofiarami uprowadzenia lub porwania, a także handlu ludźmi.

Jego zdaniem chińska policja jest dobra w łapaniu wrogów państwa, ale nie handlarzy ludźmi, gdyż wielu policjantów jest zaangażowanych w proceder. Ten handel tworzy łańcuch przemysłowy przynoszący ogromne zyski.

Yao powiedział, że według statystyk zebranych przez chińskie organizacje pozarządowe, jak również WRIC, co roku uprowadzanych jest około 70 000 dzieci. Ta liczba nie obejmuje dzieci, które zostały porzucone.

Wyjaśnił, że dziewczynki, które zaginęły, były kupowane, by zostać narzeczonymi (zostaną one wydane za mąż za danego członka rodziny, gdy dziecko osiągnie odpowiedni wiek), prostytutkami, a nawet dawcami organów.

Yao wspomina, że w mieście Shantou, które jest położone na wschodnim wybrzeżu Chin w prowincji Guangdong, widział łóżka dla chłopców i dziewcząt, którzy zostali wysłani do Azji Południowo-Wschodniej w celu ograbienia ich z organów. Yao

powiedział, że zebrał wszelkie dowody potrzebne, by wnieść oskarżenie, ale policja odmówiła przeprowadzenia śledztwa lub podjęcia jakichkolwiek działań zmierzających do wyeliminowania tych przestępstw.

Jego zdaniem brak reakcji był związany z tym, jak lukratywny jest to proceder. „Organy jednego dziecka są warte ponad milion juanów (157 000 USD)” – powiedział.

Wyjaśnił, że zapotrzebowanie na narządy za granicą jest ogromne. Zidentyfikował pośredników w handlu organami dziecięcymi w Shantou, ale nie mógł podjąć dalszych działań: „Jeśli spróbujesz coś z tym zrobić, twoje życie znajdzie się w niebezpieczeństwie”.

W Putian, które znajduje się w nadmorskiej prowincji Fujian na południu kraju, pojawiły się w internecie wpisy pokazujące kilkanaście ciał dzieci, którym brakowało organów i oczu. Yao powiedział: „To nie jest coś, co każdy może zrobić zwykłym nożem kuchennym. To profesjonalna [robota]. Transplantacja to jest delikatna operacja”.

Yao uważa, że wiele operacji zostało zatwierdzonych przez urzędników wysokiego szczebla, ponieważ niektórzy wysocy rangą urzędnicy i członkowie elit partyjnych sami potrzebowali przeszczepu narządów.

Dlaczego wielu członków starszych kadr partyjnych, rzekomo osłabionych po wojnach i wszystkich trudach młodości, może dożyć dziewięćdziesiątki lub setki? – powiedział Yao. „Spójrzmy na Jiang Zemina, ma prawie 100 lat. Na rynku chińskim istnieje duże zapotrzebowanie na narządy” – dodał, odnosząc się do byłego przywódcy KPCh.

Chiny przodują na świecie w wykonywaniu przeszczepów narządów, ale Yao podał w wątpliwość źródło pozyskiwania narządów w kraju, w którym nie ma przejrzystego i legalnego programu pozyskiwania organów.

Niedotrzymana obietnica

W 2010 roku WRIC wystąpiła z inicjatywą, w ramach której przyznawano miesięczną pomoc w wysokości 300 juanów (47,16 USD) na dziecko w wieku szkolnym oraz 500 juanów (78,59 USD) na ucznia szkoły średniej lub studenta. Inicjatywa była wspierana przez Fundację Clintona, a jej budżet wynosił 200 milionów dolarów.

Jednak wtedy zainterweniował reżim komunistyczny.

WRIC została powiadomiona, że reżim sam zapewni każdemu potrzebującemu dziecku 600 juanów (94,28 USD) miesięcznie.

„Oto, jak paskudny jest ten reżim. Nie robi nic dobrego i zabrania innym robić to, co słuszne” w obawie, że straci twarz przed zagraniczną organizacją, stwierdził Yao.

Jednak po upływie ponad roku reżim wciąż nie przeznaczył na ten cel ani grosza, powiedział. Dyrektor w Ministerstwie Spraw Obywatelskich wyjaśnił Yao, że rząd debatuje nad tym, „jak rozdysponować fundusze”.

Yao ubolewał, że w ostatecznym rozrachunku cierpią na tym dzieci. „Czy te dzieci mogą nie jeść przez rok lub dwa lata?” – powiedział. W końcu przyznano jakieś pieniądze, ale nie były one wypłacane na bieżąco. Yao uważa, że nawet gdyby fundusze były dostępne specjalnie dla dzieci, większość z tych funduszy zostałaby rozkradziona przez skorumpowanych urzędników.

Dysydent powiedział, że jego działalność, którą wykonywał jako wolontariusz, przeraziła reżim. KPCh uznała go za wroga z powodu jego działalności charytatywnej we WRIC. Wiele wolontariuszek opuściło fundację z powodu gróźb ze strony reżimowych funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego.

„Logika partii jest prosta: Tylko sama partia jest dobra; jeśli ktoś inny jest dobry, to znaczy, że partia jest zła. Dlatego na terytorium Komunistycznej Partii Chin nie ma

miejsca dla żadnego dobrego człowieka” – powiedział.

Yao użył jako przykładu prześladowania wyznawców Falun Gong w dzisiejszych Chinach.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką duchową obejmującą ćwiczenia medytacyjne i zestaw nauk moralnych skupionych na zasadach prawdy, życzliwości i cierpliwości. KPCh rozpoczęła kampanię prześladowań przeciwko Falun Gong w 1999 roku.

„Dlaczego KPCh miałyby prześladować Falun Gong? Ponieważ miliony chińskich wyznawców Falun Gong są dobrymi ludźmi. To przeraża KPCh” – powiedział Yao.

Źródło: [The Epoch Times](#)

Kolejne ludobójstwo Chin: na Rohingjach w Birmie



Stany Zjednoczone uznały ludobójstwo dokonane na Rohingjach w Birmie, jednak nie uznały winy Chin

Analiza wiadomości

Po pięciu latach terroru wobec ludu Rohingja w Birmie (Mjanma) rząd Stanów Zjednoczonych w końcu [uznał](#) to za ludobójstwo. Sekretarz stanu Antony Blinken ogłosił tę decyzję 21 marca

w Muzeum Pamięci Holokaustu w Waszyngtonie.

Określenie tego mianem ludobójstwa trwało tak długo, ponieważ Waszyngton nie chciał jeszcze bardziej popychać birmańskiego reżimu w ramiona Chin. Urzędnicy mieli nadzieję, że zamiast tego uda im się uwolnić birmańską juntę wojskową z nieliberalnych objęć Pekinu.

Jednak po zamachu stanu w lutym 2021 roku, niecałe dwa tygodnie po zaprzysiężeniu prezydenta Joe Bidena, po pogorszeniu się sytuacji Rohingjów, m.in. po kolejnych morderstwach, oraz po wojnie rozpoczętej przez Rosję, która zakrawa na nowe ludobójstwo na Ukraińcach, administracja Bidena zmieniła zdanie.

[Morderstwa](#), gwałty, okaleczenia, tortury i palenie wiosek, do których dochodzi w birmańskim stanie Arakan od 2017 roku, spowodowały ucieczkę aż [1,1 miliona](#) osób. Ponad 900 tys. mieszka obecnie w obozach dla uchodźców w Bangladeszu. Około 600 tys. jest uwięzionych w Birmie, gdzie w czasie konfliktu grożą im poważne prześladowania ze strony reżimu wojskowego.

Być może obecny terror używany wobec Ukraińców, z których [10 milionów](#) uciekło z kraju zamieszkanego wcześniej przez zaledwie 44 mln ludzi, był bodźcem do podjęcia przez Bidena działań w sprawie Rohingjów. Właściwym posunięciem byłoby nazwanie przemocy Rosji wobec państwa ukraińskiego i ludności Ukrainy – którą prezydent Rosji Władimir Putin chciałby wymazać – ludobójstwem.

Rozpoznajemy ludobójstwo, gdy je widzimy, a nienazywanie tak masowych form przemocy wobec ludności cywilnej tym, czym są, daje światu wymówkę, by nie podejmować działań i nie przyjmować odpowiedzialności za zapewnienie ochrony.

Ludobójstwa Rohingjów i Ukraińców dołączają do innych, które obecnie mają miejsce wobec [Tigrajów](#) w Etiopii, Ujgurów, Tybetańczyków i Falun Gong w Chinach. Nie wszystkie te ludobójstwa są obecnie uznawane.

Należy jednak zauważyć, że [wszystkie](#) one mają najlepszą ochronę ze strony Pekinu. Wszystkie dyktatorskie reżimy stosujące ludobójstwo wiedzą, że Komunistyczna Partia Chin (KPCh) – która dąży do „oczyszczenia” swojej populacji z wszelkiej różnorodności religijnej i językowej na rzecz nie tylko chińskiego komunizmu, ale komunizmu Han pod rządami jednego człowieka: przywódcy KPCh Xi Jinpinga – jednocześnie popiera „prawo” innych reżimów do podobnego tłumienia różnorodności w ich społeczeństwach.

W ten sposób KPCh eksportuje swoją akceptację dla ludobójstwa do państw rządzonych przez dyktatury, na które ma wpływ, czyli oczywiście do Rosji, Birmy i Etiopii. Kto wie, jakie inne kraje Pekin zachęca teraz poprzez swoją „realistyczną” politykę zagraniczną, która ignoruje etykę, normy i prawa człowieka, do angażowania się w ludobójstwo. Może to być Arabia Saudyjska, Iran lub Syria. Mogą to być również Filipiny. Wszystkie te kraje prowadziły szczególnie brutalną politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Dla KPCh liczy się przede wszystkim władza, a ma jej pod dostatkiem, by szerzyć chaos i próżnię przywódczą na całym świecie, w którą może wkroczyć i „uratować sytuację”, proponując siebie jako „mediatora”. Według przewodniczącego Mao Zedonga władza wyrasta z lufy karabinu, a Xi urzeczywistnia to teraz na poziomie globalnym, zachęcając do masakr i ludobójstwa zarówno własnej ludności, jak i innych narodów.

W kwestii represji wobec Rohingjów Chiny pracowały nad [powstrzymaniem](#) ONZ przed sankcjami, które w przeciwnym razie mogłyby zostać nałożone na birmański reżim.

„Agresywne wsparcie i obrona armii Mjanmy przez Chiny na forach międzynarodowych, takich jak ONZ, zapewnia reżimowi dyplomatyczną osłonę” – twierdzi Rachel Lambert z Programu Azjatyckiego w waszyngtońskim Wilson Center.

Broniąc birmańskiego reżimu, Pekin sprawia, że ludobójstwo Rohingjów staje się jego udziałem.

Lambert zauważyła w artykule z 2022 roku, że Chiny próbują nawet wykorzystać kryzys, by sprzedawać Birmie swoje eksportowe produkty rozwojowe i uniknąć precedensu związanego z odpowiedzialnością za zapewnianie ochrony przeciwko ludobójstwu.

„Chiny z pewnością mają ekonomiczne i geostrategiczne interesy w Mjanmie: mają tam duże inwestycje i naturalnie sprzeciwiają się zwiększaniu wpływów innych państw u bliskiego sąsiada” – twierdzi Lambert.

„Jednak wydaje się, że ingerencja Pekinu w trudną sytuację Rohingjów wynika przede wszystkim z obaw o stworzenie precedensów, które mogłyby wpłynąć na jego własną politykę wewnętrzną, zwłaszcza w Xinjiangu”.

Podczas [podróży](#) chińskiego ministra spraw zagranicznych Wanga Yi do Birmy w styczniu 2021 roku, minister obiecał Birmie wsparcie w kwestii Rohingjów i innych kwestii etnicznych, a także postęp w realizacji birmańskich projektów rozwojowych, które są korzystne dla Pekinu.

Oba reżimy zgodziły się rozpocząć badania nad możliwym połączeniem kolejowym pomiędzy birmańskim portem Kyaukphyu a Mandalaj, drugim co do wielkości miastem kraju. W ten sposób Pekin stara się jeszcze bardziej związać Birmę ze swoją gospodarką poprzez zadłużenie konieczne do budowy linii kolejowej oraz dodatkowego połączenia kolejowego z prowincją Yunnan. Chiny posiadają już sieć rurociągów, które przesyłają ropę i gaz do Yunnanu z Zatoki Bengalskiej.

Już w 2018 roku United States Institute of Peace [zauważył](#), że Pekin chroni Birmę przed sankcjami ONZ. Według USIP reżim KPCh „zapewniał dyplomatyczne i materialne wsparcie dla jej postępowania z tzw. atakami terrorystycznymi [Rohingjów]”.

Walka z terroryzmem była wymówką Birmy dla ludobójstwa Rohingjów, tak jak była wymówką KPCh dla ludobójstwa Ujgurów.

Podobnie jak w przypadku innych okrucieństw, ludobójstwo dokonane na Rohingjach ściągnęło na Birnę globalną krytykę i zmusiło rząd do rzucenia się w ramiona Chin. Znając tę prawidłowość, Pekin miał wszelkie powody, aby wspierać Birnę w jej represjach, włączając w to obietnice handlu zagranicznego i wsparcia dyplomatycznego na forum ONZ.

Już dawno temu nadszedł czas, aby świat dostrzegł, że KPCh ma przerażający wpływ na pokój i prawa człowieka nie tylko w Chinach, ale na całym świecie, od Europy przez Afrykę, po Azję Południowo-Wschodnią. Kiedy to zrozumiemy, świat będzie mógł wreszcie zacząć podejmować skuteczne działania w swojej obronie, w tym poprzez zwiększenie sankcji gospodarczych wobec Pekinu.

Źródło: [The Epoch Times](#)

Chiny coraz bardziej zdeteminowane na zacieśnianie więzi z Rosją



Pekin i Moskwa są „bardziej zdeteminowane”, aby zacieśnić obustronne więzi i rozszerzyć współpracę, powiedział minister

spraw zagranicznych Chin Wang Yi po spotkaniu ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem we wschodnich Chinach.

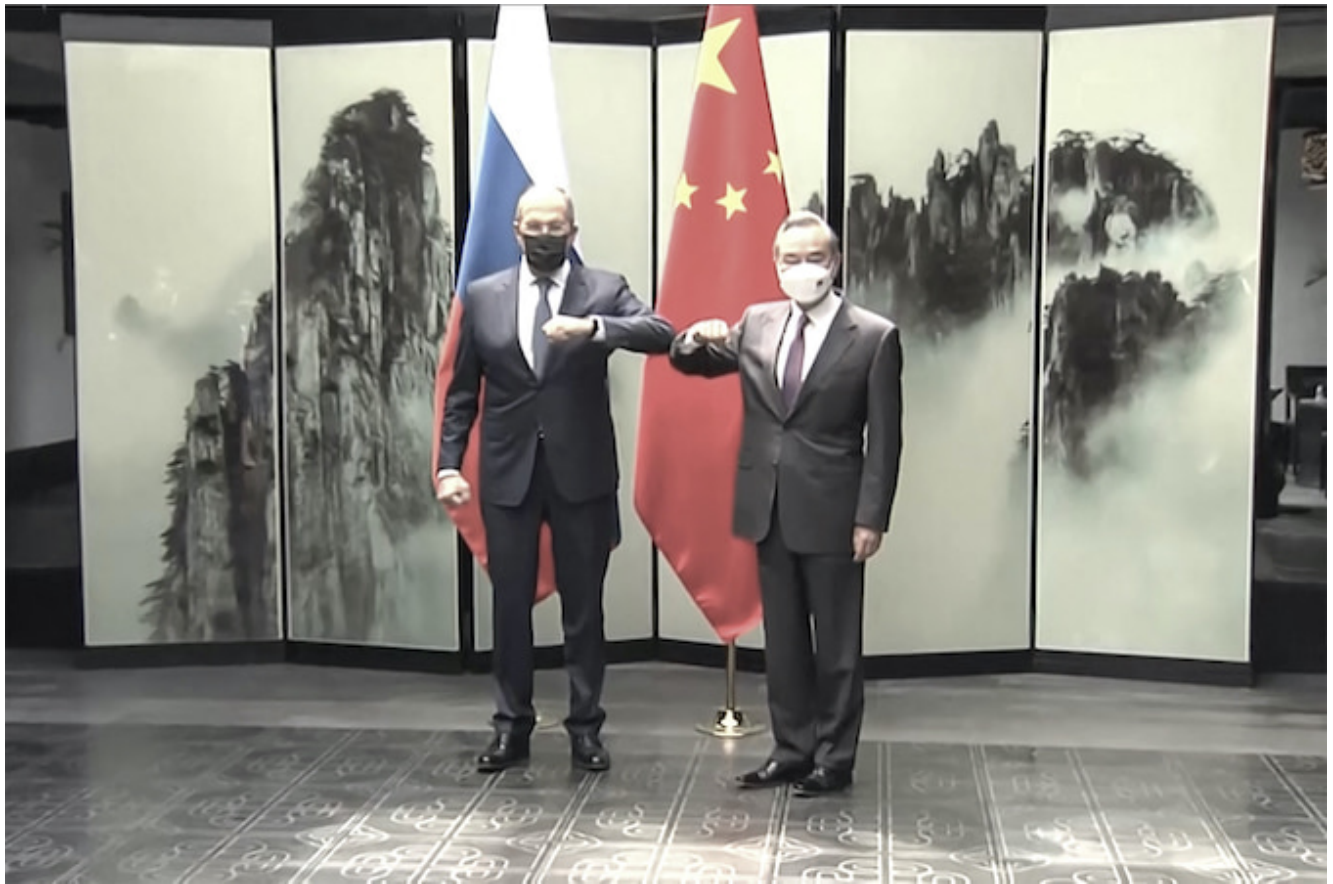
Podczas pierwszego osobistego spotkania od czasu inwazji Rosji na Ukrainę Wang powiedział Ławrowowi, że stosunki między Moskwą a Pekinem „wytrzymały nowe próby międzynarodowych zawirowań” i nadal podążają we właściwym kierunku.

„Chiny są gotowe do współpracy z Rosją, aby przenieść stosunki chińsko-rosyjskie na wyższy poziom w nowym obszarze pod egidą kluczowego konsensusu osiągniętego przez głowy państw obu krajów” – powiedział Ławrowowi Wang, jak podało chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Rosja rozpoczęła atak na Ukrainę nieco ponad miesiąc temu i zwróciła się do Chin o wsparcie, gdyż jej posunięcie pociągnęło za sobą eskalację sankcji gospodarczych ze strony Zachodu.

Przed spotkaniem rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało nagranie wideo, na którym Ławrow zdaje się sugerować wizję budowy nowego porządku świata wspólnie z Chinami. „My, razem z wami i naszymi sympatykami, będziemy dążyć do wielobiegunowego, właściwego i demokratycznego porządku świata” – powiedział.

Chińskie media państwowe pokazały, jak podczas spotkania w mieście Huangshan obaj urzędnicy „przybili piątkę” łokciami, stojąc na tle swoich flag narodowych.



Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow spotkał się ze swoim chińskim odpowiednikiem Wangiem Yi podczas swojej pierwszej wizyty w Chinach po rozpoczęciu przez Moskwę inwazji na Ukrainę w lutym br., Huangshan, prowincja Anhui, Chiny, 30.03.2022 r. (STR/CCTV/AFP via Getty Images)

Obie strony zgodziły się wzmocnić swoje strategiczne partnerstwo i mówić o sprawach światowych „jednym głosem” – jak podaje oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji.

„Oto, co się dzieje, gdy wielokrotnie okazujesz słabość na arenie światowej” – powiedziała Elise Stefanik (Republikanka z Nowego Jorku) w wywiadzie dla „The Epoch Times”. „Nasi przeciwnicy nabierają śmiałości”.

„Te doniesienia, że Chiny i Rosja są zdecydowane rozszerzyć współpracę, podczas gdy Władimir Putin kontynuuje swoje ludobójstwo na Ukrainie, są bardzo niepokojące” – dodała Stefanik.

Chiński przywódca Xi Jinping i prezydent Rosji Władimir Putin

zadeklarowali partnerstwo „bez granic” kilka tygodni przed inwazją Moskwy. Od czasu rozpoczęcia wojny Pekin odmówił potępienia inwazji i potwierdził swoje „solidne jak skała” więzi z Rosją, co jest powszechnie postrzegane jako ciche poparcie dla Moskwy.

Jednocześnie odmawiając przyłączenia się do zachodnich sankcji nałożonych na Kreml, reżim obiecał kontynuować normalne stosunki handlowe z tym krajem, ponieważ sankcje i rozmyślny bojkot z Zachodu zagroziły Rosji głęboką recesją.

Według amerykańskich danych wywiadowczych Pekin sygnalizował gotowość do udzielenia wojskowego i gospodarczego wsparcia dla rosyjskich działań wojennych. Podczas niedawnego wirtualnego spotkania prezydent Joe Biden zagroził Xi bliżej nieokreślonymi „konsekwencjami”, jeśli Pekin zdecyduje się na takie działanie. Później jednak podkreślił, że „nie wysunął żadnych gróźb”.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden podczas wirtualnego spotkania z przywódcą Chin Xi Jinpingiem, Sala Roosevelta w Białym Domu, Waszyngton, 15.11.2021 r. (Mandel Ngan/AFP via Getty Images)

Chińscy urzędnicy odmówili bezpośredniego potwierdzenia lub

zaprzeczenia zarzutom, że Pekin może pomagać Rosji.

„Chiny i Rosję łączy wzajemne zapotrzebowanie na zasoby naturalne oraz wspólna uraza do Stanów Zjednoczonych” – powiedział gazecie „The Epoch Times” Russ Fulcher (Republikanin z Idaho).

Niemniej uważa on, że partnerstwo obu krajów nie jest tak silne, jak się to przedstawia.

„Rosja i Chiny nadal toczą poważne spory graniczne i byłoby zaskakujące, gdyby Chiny zniechęciły się do handlu z gospodarką Stanów Zjednoczonych wartą 21 bilionów dolarów na rzecz alternatywy w postaci Rosji wartej 1,5 biliona dolarów” – powiedział Fulcher.

Amerykańscy urzędnicy zauważyli, że Chiny wydają się przestrzegać zachodnich sankcji, i ostrzegli chińskie firmy przed poważnymi reperkusjami, jeśli będą pomagać Rosji w omijaniu sankcji. Co najmniej dwa wspierane przez Chiny banki wstrzymały pożyczki dla Rosji i Białorusi w związku z wojną na Ukrainie.

Niektórzy analitycy sugerują, że Pekin wykorzysta okazję, jaką stwarza izolacja Moskwy, aby wzmocnić swoje powiązania gospodarcze z państwem-pariasem. Niedawne wystąpienie chińskiego ambasadora również wskazuje na to, że Pekin może postrzegać kryzys jako szansę.

Zhang Hanhui, ambasador Chin w Rosji, wezwał chińskich biznesmenów w tym kraju, aby „nie tracili czasu” na działania dostosowawcze i aby „wypełnili pustkę” na rosyjskim rynku.

Nie wspominając o sankcjach nałożonych na Moskwę, Zhang powiedział, że „duże przedsiębiorstwa stoją w obliczu wielkich wyzwań, a nawet zakłóceń w łańcuchach płaćności i dostaw”, co było oczywistym odniesieniem do exodusu zachodnich firm z Rosji.

„To jest właśnie czas dla naszych prywatnych, średnich i małych przedsiębiorstw, aby odegrały swoją rolę” – powiedział Zhang cytowany przez propekińskie stowarzyszenie w Moskwie.

Tymczasem jeden z dyrektorów chińskiej państwowej firmy energetycznej Sinopec powiedział w poniedziałek, że będzie nadal kupować ropę naftową i gaz od Rosji.

„Zakładam, że Chiny będą się starały wyciągnąć z tej sytuacji wszelkie możliwe korzyści, ale nadal będą zajmować milczące stanowisko, otwarcie nie akceptując tej sytuacji, ale też nie wspierając jej” – powiedział Fulcher.

Źródło: [The Epoch Times](#)